

Sygn. akt VI ACa 1849/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)

Sędzia SA – Maciej Kowalski

Sędzia SO (del.) – Agnieszka Wachowicz – Mazur

Protokolant: – st. sekr. sąd. Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu (...) w W.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 lipca 2013 r.

sygn. akt IV C 1320/11

I zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) *w punkcie pierwszym oddala powództwo co do kwoty 35.000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami i tym samym obniża zasądzone świadczenie do kwoty 42.615,24 zł (czterdzieści dwa tysiące sześćset piętnaście złotych i dwadzieścia cztery grosze) wraz z zasądzonymi odsetkami;*

b) *w punkcie trzecim obniża kwoty zasądzone od pozwanego na rzecz powoda tytułem kosztów postępowania i tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego do kwoty 2.268,35 zł (dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt osiem złotych i trzydzieści pięć groszy);*

II oddala apelacje w pozostałym zakresie;

III zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.940,50 zł (jeden tysiąc dziewięćset czterdzieści złotych i pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1849/13

UZASADNIENIE

J. G. w pozwie wniesionym przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowemu (...) z siedzibą w W. żądał zapłaty kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 3.615,24 zł tytułem odszkodowania. Podstawą faktyczną powództwa było zdarzenie z dnia 1 stycznia 2010 r., gdy powód na płycie lotniska (...) w W. poślizgnął się w wyniku czego doznał złamania nogi.

Pozwany nie uznał powództwa i wnosił o jego oddalenie.

W toku procesu z interwencją po stronie pozwanej wystąpiło Towarzystwo (...) S.A. w W., które zajęło stanowisko procesowe analogiczne do stanowiska pozwanego.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 2.615,24 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 4 października 2011 r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji.

Powód J. G. na stałe zamieszkuje wraz ze swoją rodziną w B., gdzie wykonuje zawód urzędnika. W dniu 1 stycznia 2010 roku wracał do B. drogą lotniczą, po spędzonych w Polsce świętach. Odlot miał nastąpić z Portu Lotniczego (...) w W. o godzinie 18 wieczorem. Przed odprawą, którą przeszedł normalnie i bez zakłóceń, spożył w hali przeznaczony dla pasażerów jednego drinka whisky. Następnie wraz z innymi pasażerami został odwieziony autobusem na stanowisko, na którym oczekiwał samolot do B.. Z autobusu powód wyszedł bez żadnych zakłóceń i do pasażerskiego trapu, który stanowi przejście do samolotu, dzieliło go około 20 metrów. Miał ubrane tradycyjne zimowe, buty zawiązywane za kostkę, z gumową podeszwą. W tym czasie panowała ciemność i powód nie zwracał uwagi na nawierzchnię płyty lotniska, po której się poruszał. W czasie przejścia pomiędzy autobusem a podstawionym trapem powód poślizgnął się. Nastąpiło nagłe odgięcie lewej nogi w bok i w efekcie gwałtowny upadek. Powód upadł na płytę lotniska, która nie była sucha. Powód po upadku wyczuwał znaczną wilgotność płyty i bijący od niej chłód. Jak wskazał sąd okręgowy, do upadku powoda nie przyczynił się żaden z pasażerów. Również wypity przez powoda alkohol w niewielkiej ilości nie spowodował zachwiania równowagi, nie miał również wpływu na jego chód. Po upadku powód stwierdził, że lewa noga jest praktycznie wyłamana na zewnątrz. Nie był w stanie stanąć o własnych siłach na tej nodze. Przez pracowników lotniska został przeniesiony do samochodu obsługi naziemnej. Tam oczekiwał na przyjazd wezwanego Zespołu (...). Po przybyciu ratownicy zastosowali uszytywnienie w postaci założenia szyny K. oraz podali powodowi środek przeciwbólowy. Po tych czynnościach powód został przekazany Zespołowi Pogotowia (...) i przetransportowany do Szpitala na S. w W.. W szpitalu zdiagnozowano poważne złamanie lewej kończyny i doraźnie zakwalifikowano poszkodowanego do natychmiastowego zabiegu operacyjnego. Został on jednak odłożony z powodu braku aseptyczności sali operacyjnej. Powód podjął decyzję o wyjeździe do szpitala w B. i następnego dnia w asyście syna odbył lot do B.. Koszt biletów lotniczych w kwocie 2 615, 24 zł pokrył w całości powód. Powód z lotniska w B. został przetransportowany do Kliniki (...), gdzie wykonano zabieg ortopedyczny zespolenia złamanej kończyny w dniu 5 stycznia 2010r. Po operacji powód przez 6 tygodnie miał założony gips. W tym czasie nie mógł się samodzielnie poruszać i był zdany wyłącznie na pomoc rodziny. Regularnie w tym okresie poddawany był w tym szpitalu kontroli, w czasie, których dokonywano prześwietleń, zmieniano opatrunek gipsowy. Powód poddany został czynnościom zaopatrzenia ran pooperacyjnych i usuwaniu szwów. W leczeniu zaszły komplikacje – jedna z ran pooperacyjnych nie goiła się. Z tego powodu powód przeszedł ponowną operację w Klinice (...), podczas której usunięto mu część zespolenia metalowych operowanej lewej kończyny. Skutkiem tego było założenie na nogę opatrunku gipsowego na okres 6 tygodni. Powód poddawany był systematycznej rehabilitacji chorej kończyny i w tym celu trzy razy w tygodniu jeździł na zajęcia. Proces rehabilitacji został przerwany w maju 2010 r. w związku ze stwierdzonym zakażeniem rany operacyjnej. Ostatecznie rehabilitacja ortopedyczna została przez powoda zakończona w lipcu 2010r. Terapie rehabilitacyjną powód wykonywał w szpitalu, do którego dojeżdżał własnym samochodem i ponosił sam koszty dojazdów. Droga dojazdu do miejsca wykonywanej rehabilitacji wynosiła około 4 km w jedną stronę.

Koszty leczenia szpitalnego i związane z tym wydatki, jak również wydatki związane ze stosowaniem środków przeciwbólowych i farmakologicznych, pokryte zostały w całości z ubezpieczenia, jakie posiadał powód w Belgii. W czasie, kiedy powód miał założony opatrunek gipsowy nie wykonywał pracy i pozostawał na zwolnieniu lekarskim. Otrzymał wówczas pełne wynagrodzenie za pracę.

Jak ustalił sąd okręgowy w dniu zdarzenia, to jest 1 stycznia 2010 r. standardowo według przyjętych procedur była przeprowadzana czynność odśnieżania lotniska. Kierujący procedurą utrzymania lotniska W. W. wykonał w tym dniu stosowną dokumentację fotograficzną. O godzinie 18 nie był obecny na lotnisku i nie widział wówczas stanu płyty lotniskowej na stanowisku, z którego miał odlecieć powód. Nie był w stanie ustalić, czy miały miejsce operacje odśnieżania tego stanowiska. W dniu 1 stycznia 2010 r. miały miejsce opady śniegu trwające od godziny 2.00 w nocy do godzin przedpołudniowych. Ze stanowiska, z którego odlatywał samolot powoda, nastąpiły w tym dniu co najmniej trzy odprawy rejsowe.

Jak wskazał sąd okręgowy, doznane przez powoda złamanie trójkostkowe określane też mianem złamania „spadochroniarzy”, jest złamaniem charakterystycznym, którego źródłem mogło być poślizgnięcie się na śliskiej powierzchni albo lodzie. Zaistniałe złamanie miało dodatkowo bardziej skomplikowany charakter, gdyż nastąpiło zwichnięcie w stawie skokowym. W ten sposób uszkodzeniu uległ aparat więzadłowy tego stawu. Obecnie u powoda występuje zniekształcenie obrysów na poziomie stawu skokowego lewego i ograniczenie przez to jego funkcji ruchowej w stopniu średnim. Występuje także obniżenie łuku poprzecznego w lewej stopie i przez to ustawienie koślawe palucha stopy lewej. Stopień uszczerbku na zdrowie oceniony został przez biegłego chirurga na poziomie 20 %. Rozmiar doznanego uszczerbku został zminimalizowany dzięki temu, że proces leczenia i terapii w Belgii był prowadzony w sposób prawidłowy. Skutki wypadku będą rozłożone w czasie – w okresie od 5 do 7 lat będą pojawiać się bóle i obrzęki w obrębie stawu skokowego oraz stany zwyrodnieniowe i pourazowe. Uszkodzony lewy staw skokowy nigdy nie będzie wykonywał prawidłowej pracy w takim zakresie jak to miało miejsce przed wypadkiem. Wskazana, zatem będzie fizjoterapia.

Mając powyższe ustalenia sąd okręgowy uznał istnienie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku doznanego przez powoda. W ocenie sądu okręgowego podstawą odpowiedzialności pozwanego stanowi art. 435 k.c. Sąd okręgowy odwołał się w tym zakresie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 509/11 oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w innej sprawie uznał, że pozwane Przedsiębiorstwo Państwowe (...) z siedzibą w W. należy do kategorii przedsiębiorstw uprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd okręgowy w tej sprawie w pełni stanowisko to podzielił. Przyjmując odpowiedzialność pozwanego w oparciu o zasadę ryzyka sąd okręgowy wskazał, że powód doznał szkody na osobie związanej z działalnością strony pozwanej jako przedsiębiorstwa uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody. Ponadto sąd okręgowy wskazał, że brak było po stronie pozwanego właściwego i stosownego do panujących warunków atmosferycznych utrzymania tej części lotniska. Stwarzało to bezpośredni stan zagrożenia dla pasażerów i stanowiło przyczynę wypadku powoda. W ocenie sądu okręgowego w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie nastąpiły okoliczności egzoneracyjne, które w świetle art. 435 k.c. wyłączałyby odpowiedzialność pozwanego. Okoliczności takie nie zostały przez stronę pozwaną wykazane. Odnosząc się do zarzutów strony pozwanej sąd okręgowy podkreślił, że bezpośrednie i pośrednie dowody w sprawie nie wskazują na stan nietrzeźwości powoda, która mogła być bezpośrednią przyczyną jego upadku i doznanej rozległej kontuzji. Stanu nietrzeźwości powoda nie stwierdził ani personel ratunkowy, ani też przyjmujący powoda w szpitalu lekarz dyżurny.

Odnosząc się do roszczeń zgłoszonych w tej sprawie przez powoda sąd okręgowy uznał za zasadne w pełni żądanie zadośćuczynienia w kwocie 75.000 zł. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia w tym zakresie wskazał art. 445 k.c. Uzasadniając wysokość zasądzonego zadośćuczynienia sąd okręgowy wskazał, że powód „uległ wypadkowi i poważnym obrażeniom w postaci załamania niewralgicznej części własnego ciała, które jest odpowiedzialne za mechanikę poruszania i nie miał w tym zdarzeniu najmniejszego stopnia własnej winy”. Podkreślił, że uraz w postaci złamania kości lewego stawu skokowego i jednoczesnego podwichnięcia był obrażeniem niewątpliwie poważnym, wymagał operacyjnego leczenia, które zostało zastosowane w warunkach izolacji szpitalnej. Sam fakt umieszczenia

w szpitalu powoda i zastosowanie takiej metody operacyjnej wskazuje na rozległość jego obrażeń. Ponadto długi był okres rekonwalescencji i rehabilitacji. Powód doszedł do sprawności fizycznej dopiero w lipcu 2010r. Sąd okręgowy wskazał również, że powód miał przeprowadzony drugi zabieg operacyjny, który także pośrednio pozostawał w związku z tym wypadkiem. Było to źródłem dodatkowego stresu, bólu i cierpienia. Ponadto sąd okręgowy podkreślił, że powód jest w dalszym ciągu osobą poszkodowaną, skoro został uznany przez biegłego za osobę o zaawansowanym 20 % uszczerbku na zdrowiu ze względu na uszkodzoną kończynę. Z tych wszystkich względów, akcentując kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, sąd okręgowy uznał za zasadne uwzględnienie w całości żądania powoda. Dodatkowo sąd okręgowy podkreślił, że dotychczas powód nie otrzymał żadnej rekompensaty pieniężnej za ten wypadek. Ma zatem prawo do przeżywania z tego powodu stanu frustracji i poczucia niesprawiedliwości, która niewątpliwie przekłada się na jego negatywne doznania psychiczne. Tym samym mimo dojścia do względnej sprawności fizycznej stan negatywnych doznań odczuwalnych w psychice powoda stale narastał i zapewne odnowił się w trakcie niniejszego postępowania. Ta okoliczność miała bezpośredni wpływ na wysokość ustalonego przez sąd okręgowy zadośćuczynienia. Ponadto jak wskazał sąd okręgowy, powód pozostawiony został sam z problemem leczenia i dochodzenia do sprawności – „nie znalazły bowiem żadnego uznania poczynione próby uzyskania rekompensaty pieniężnej od pozwanego i jego ubezpieczyciela, co zapewne powodowało, że miał prawo do poczucia niezawinionej bezradności”. Okoliczność ta zdaniem sądu okręgowego również miała wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia.

Odnosząc się z kolei do roszczenia odszkodowawczego sąd okręgowy uznał je za zasadne do kwoty 2615,24 zł. Kwota ta stanowi koszt biletów lotniczych dla powoda i jego syna w związku z podjęciem decyzji o leczeniu w B.. Podstawę prawną roszczenia stanowił art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Sąd okręgowy oddalił natomiast żądanie zapłaty odszkodowania w wysokości 1000 zł z tytułu wydatków związanych z dojazdami do szpitala na kontrole i rehabilitacje. W ocenie sądu okręgowego powód nie wykazał wysokości tych wydatków, a tym samym wysokości poniesionej w tym zakresie szkody.

Apelacje od wydanego wyroku złożyła strona pozwana oraz interwenient uboczny.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W apelacji pozwanego zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie art. 6 kc i art. 232 kpc poprzez błędne przyjęcie, iż powód udowodnił fakty, z których wywodzi odpowiedzialność pozwanego, w sytuacji gdy powód nie wykazał, iż w chwili zdarzenia powierzchnia była oblodzona oraz że poruszał się z należytą ostrożnością pomimo wypitego przed odlotem alkoholu;
2. naruszenia art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie, mimo że z ustaleń faktycznych i przedstawionych dowodów wynika, że powód przyczynił się do powstania zdarzenia poprzez fakt spożycia alkoholu i brak zachowania należytej ostrożności w warunkach zimowych;
3. naruszenie art. 435 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że Przedsiębiorstwo Państwowe (...) jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oraz poprzez przyjęcie, że powód prawidłowo przeprowadził dowód wystąpienia szkody oraz dowód związku pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa,
4. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez sąd, iż kwota w wysokości 77.615, 24 zł stanowi „odpowiednią” sumę tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy suma ta jest rażąco wygórowana, niedostosowana do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa oraz nie odpowiadająca 6-miesięcznemu okresowi rehabilitacji powoda;

5. naruszenie art. 227 k.p.c. oraz 233 § k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu z materiału fotograficznego powoda wykonanego w styczniu 2013 r., a nie mającego istotnego znaczenia w sprawie z uwagi na czas jego wykonania, nieznanne warunki atmosferyczne i niemożność oceny co przedstawia, przy wyprowadzeniu z przeprowadzonego dowodu dowolnych wniosków rzutujących na wynik postępowania;

6. naruszenie art 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, iż brak było właściwego i stosownego do panujących warunków atmosferycznych utrzymania części lotniska, na której doszło do wypadku z udziałem powoda;

7. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w związku z naruszeniem art. 230 kpc i uznanie, że powód w sposób wystarczający i merytoryczny swoimi twierdzeniami przeciwnymi odniósł się do twierdzeń pozwanego wykazującymi dochowanie należytej staranności w zakresie zapobiegania gołoledzi poprzez stosowanie systemu BOSO i inne zastosowane procedury operacyjne;

8. naruszenie art. 233 Kpc w związku z art. 232 kpc poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie przez sąd, że powód udowodnił, iż poniósł szkodę co wynikało z błędnej oceny zebranego materiału dowodowego, a skutkowało ostatecznie nie rozpoznaniem istoty sprawy co miało zasadniczy wpływ na merytoryczny wynik skarżonego rozstrzygnięcia.

Interwenient uboczny w złożonej apelacji zaskarżył wyrok sądu okręgowego w części uwzględniającej powództwo, a także w zakresie orzeczenia o kosztach procesu. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I Instancji do ponownego rozpatrzenia.

W apelacji interwenienta ubocznego zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie przepisu art. 435 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że Przedsiębiorstwo Państwowe (...) jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody;

2. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędne przyjęcie przez sąd, iż kwota w wysokości 75.000zł stanowi „odpowiednią” sumę tytułem zadośćuczynienia, podczas gdy suma ta jest rażąco wygórowana, niedostosowana do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa oraz nieodpowiadająca 6-miesięcznemu okresowi rehabilitacji powoda;

3. naruszenie art. 227 k.p.c. oraz 233 § k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowodu z materiału fotograficznego powoda wykonanego w styczniu 2013 r., a nie mającego istotnego znaczenia w sprawie z uwagi na czas jego wykonania, nieznanne warunki atmosferyczne i niemożność oceny co przedstawia, przy wyprowadzeniu z przeprowadzonego dowodu dowolnych wniosków rzutujących na wynik postępowania;

4. naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, iż brak było właściwego i stosownego do panujących warunków atmosferycznych utrzymania części lotniska, na której doszło do wypadku z udziałem powoda.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Skarżący w obydwu apelacjach swoje zarzuty skupili na dwóch zasadniczych kwestiach dla rozstrzygnięcia tej sprawy: przyjętej przez sąd okręgowy konstrukcji odpowiedzialności pozwanego opartej na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.) oraz wysokości przyznanego przez sąd pierwszej instancji na podstawie art. 445 k.c. w zw. z art. 435 k.c. zadośćuczynienia.

Co do pierwszej ze wskazanych kwestii nie można podzielić zarzutów obu apelacji dotyczących błędnej wykładni, a w konsekwencji błędnego zastosowania przez sąd okręgowy art. 435 k.c. W świetle tego przepisu dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego zasadnicze znaczenie ma rozstrzygnięcie, czy przedsiębiorstwo prowadzone przez

pozwanego, a więc przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym, może być zaliczone do grupy przedsiębiorstw „wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody”.

Odnosząc się do tej kwestii sąd okręgowy trafnie powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 509/11, w którym Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że w ujęciu funkcjonalnym zawarte w art. 435 k.c. pojęcie „przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody” dotyczy przedsiębiorstwa, rozumianego jako zorganizowany kompleks majątkowy, którego globalny cel funkcjonowania jest zależny od użycia sił przyrody, a korzystanie z nich stanowi warunek konieczny jego istnienia i funkcjonowania w tym sensie, że zarówno sama struktura przedsiębiorstwa, jak i system organizacji i wykonywania zadań jest dostosowany do sił przyrody i zależny od nich. Ruch tego rodzaju przedsiębiorstwa wiąże się bowiem ze znacznym stopniem ryzyka możliwości wyrządzenia szkody osobom trzecim, a użycie urządzeń technicznych o znacznym stopniu komplikacji technicznej ma charakter powszechny. W ocenie Sądu Najwyższego powyższe kryteria w zupełności wyczerpuje przedsiębiorstwo w postaci lotniska cywilnego, którego działalność polega na obsłudze startów i lądowań przewoźników lotniczych, a jego siłą napędową jako całości są siły przyrody.

Powyższe stanowisko potwierdzone zostało w kolejnym orzeczeniu Sądu Najwyższego – wyroku z dnia 31 stycznia 2014 r., II CSK 187/13. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy powtarzając w istocie powyższą argumentację, opartą na ujęciu funkcjonalnym, uznał, że cechy przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody wyczerpuje na gruncie art. 435 k.c. również baza lotnictwa wojskowego. Jej istnienie i praca są uzależnione bowiem od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłaby celu, do którego została powołana. Wykorzystanie sił przyrody stanowi więc *conditio sine qua non* istnienia tej jednostki, cała jej struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, jakimi się posługuje. Te kryteria – jak wskazał Sąd Najwyższy – spełnia baza lotnictwa wojskowego, za czym przemawia ściśle uzależnienie działalności eskadr samolotów bojowych i samego lotniska z wyposażeniem technicznym od sił przyrody, skala i stopień komplikacji wykorzystywanej energii i mocy, znacznie wykraczająca poza przeciętne wykorzystanie ich w społeczeństwie oraz związany z tym poziom zagrożeń.

Mając na uwadze powyższe judykaty, uznać należy za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, zgodnie z którym zorganizowany kompleks majątkowy (przedsiębiorstwo) jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, jeżeli jego globalny cel funkcjonowania zależny jest od użycia sił przyrody, a korzystanie z nich stanowi warunek konieczny jego istnienia i funkcjonowania, tak że zarówno sama jego struktura, jak i system organizacji i wykonywania zadań jest dostosowany do sił przyrody i zależny od nich.

W świetle powyższego zarzuty obu apelacji dotyczące naruszenia art. 435 k.c. uznać należy za niezasadne. Skarżący odwołują się do licznych wcześniejszych judykatów Sądu Najwyższego, a także wypowiedzi doktryny. Wbrew jednak wywodom obu apelacji nie można uznać, że przytoczone w nich poglądy pozostają w sprzeczności z wywodami Sądu Najwyższego zawartymi w przywołanych wyżej wyrokach Sądu Najwyższego z 2012 i 2014 roku.

Zgodnie z art. 435 k.c. prowadzący we własnym imieniu przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie i na mieniu, jeżeli istnieje adekwatny związek przyczynowy pomiędzy powstałą szkodą a ruchem przedsiębiorstwa. Nie jest przy tym konieczne, aby szkodę spowodowało konkretne urządzenie wprawiane w ruch siłami przyrody. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się bowiem do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie zaś do ruchu konkretnych jego elementów (urządzeń). Wystarczy więc, aby istniał adekwatny związek przyczynowy między funkcjonowaniem przedsiębiorstwa jako całości a powstałą szkodą. Nie musi natomiast występować bezpośrednia zależność pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą, która nastąpiła. Przy takim ujęciu podzielić należy ocenę sądu pierwszej instancji, że szkoda na osobie poszkodowanego i w jego mieniu pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. W tych kategoriach bowiem ujmować należy zdarzenie polegające na poślizgnięciu się pasażera na płycie lotniska w drodze do samolotu.

W kontekście powyższego nie można zgodzić się z zawartym w apelacji zarzutem kwestionującym ustalenia sądu pierwszej instancji w zakresie istnienia adekwatnego związku przyczynowego. Skarżący w istocie zarzutu tego w żaden sposób nie uzasadnił ograniczając się jedynie do prostego stwierdzenia, że powód nie wykazał, „czy w ogóle istniał,

a jeśli tak to, czy był to normalny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa pozwanego”. Tym samym z uwagi na brak jakichkolwiek wywodów prawnych w tym zakresie nie jest możliwe dalsza polemika z tym zarzutem.

Zasadnie również sąd okręgowy ocenił, że w sprawie strona pozwana nie wykazała żadnej okoliczności faktycznej, która mogłaby wskazywać na zaistnienie okoliczności egzoneracyjnych uwalniających pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej. W świetle art. 435 k.c. okolicznościami takim są: siła wyższa, a więc zdarzenie nadzwyczajne, zewnętrzne i niemożliwe do zapobieżenia, nastąpienie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego oraz nastąpienie szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej. W żadnej z apelacji nie zostały przywołane zdarzenia, które wskazywałyby na zaistnienie jednej ze wskazanych okoliczności. W apelacji pozwanego wskazano natomiast na fakt spożywania przez poszkodowanego alkoholu przed upadkiem. Skarżący w okoliczności tej dopatruje się przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałego wypadku. Jednakże zarzut ten nie został w żaden sposób udowodniony i tym samym nie może być uznany za zasadny. Z zeznań powoda oraz treści powypadkowej dokumentacji lekarskiej wynika jedynie, że powód przed odlotem w lotniskowym barze spożył drinka z whisky. W żaden sposób nie ustalono natomiast, brak w tym zakresie jakichkolwiek dowodów, aby spożyty przez powoda alkohol miał jakikolwiek wpływ na motorykę jego ruchów, czy też zachowanie stanu równowagi. Sam skarżący ogranicza się w tym zakresie jedynie do wysunięcia hipotezy, zgodnie z którą „nie można wykluczyć, że w jakiejś mierze spożyty przez powoda alkohol wpłynął na zaistnienie tego nieszczęśliwego wypadku”. Budowanie zarzutów wyłącznie na podstawie hipotetycznych założeń nie może być uznane za skuteczne. W efekcie uznać należy, że strona pozwana nie wykazała, aby poszkodowany w jakimkolwiek stopniu przyczynił się do zaistniałego wypadku, a więc aby powstała szkoda pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z obiektywnie nieprawidłowym zachowaniem poszkodowanego.

W świetle powyższych rozważań jako pozbawione istotnego znaczenia ocenić należy zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego zawarte w obu apelacjach, to jest dotyczące błędnej oceny dowodów przez sąd pierwszej instancji i tym samym poczynienia błędnych ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wydanego rozstrzygnięcia. Zarzuty te dotyczą bowiem ustaleń sądu pierwszej instancji wskazujących na zawinione zachowanie pozwanego skutkujące powstaniem szkody (brak należytej dbałości o stan płyty lotniska, w szczególności brak należytego zabezpieczenia przed warunkami atmosferycznymi, niedochowanie koniecznych procedur w tym zakresie). Zważywszy jednak, że odpowiedzialność pozwanego w tej sprawie oparta jest na zasadzie ryzyka, kwestia jego ewentualnego zawinienia nie ma znaczenia dla jego odpowiedzialności, a tym samym treści rozstrzygnięcia tej sprawy. Tym samym nieistotne są ustalenia faktyczne poczynione w tym zakresie przez sąd pierwszej instancji, stanowiące przedmiot zarzutów obu skarżących.

Sąd okręgowy prawidłowo natomiast ustalił okoliczności faktyczne skutkujące odpowiedzialnością pozwanego w oparciu o przesłanki przewidziane w art. 435 k.c. W tym zakresie sąd apelacyjny ustalenia te w pełni podziela i przyjmuje za własne. Stanowią one podstawę rozważań i ocen prawnych sądu apelacyjnego.

Jako częściowo zasadne ocenić należy natomiast zawarte w obu apelacjach zarzuty dotyczące naruszenia art. 445 k.c. Trafnie skarżący podnoszą, że przyznane przez sąd okręgowy zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane.

Zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna. Przyznana z tego tytułu pokrzywdzonemu suma pieniężna powinna stanowić, przybliżony, siłą rzeczy jedynie, ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona w pewnym stopniu zniwelować i wynagrodzić pokrzywdzonemu doznane cierpienia fizyczne i psychiczne. Zasada miarkowania zadośćuczynienia z uwagi na aktualny poziom stopy życiowej społeczeństwa nie może niwelować kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Pogląd ten jest obecnie zgodnie przyjmowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. m.in. wyrok z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 355/02, wyrok z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03, wyrok z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, wyrok z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006, nr 10, poz. 175). Nie oznacza to jednak, że od tego elementu, obiektywizującego wysokość kwot przyznawanych w poszczególnych sprawach, należy całkowicie abstrahować. Zagadnienie to słusznie podniesione zostało w złożonych apelacjach.

Zasadniczymi elementami, które należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia są: rozmiar i charakter doznanego uszczerbku i wynikający stąd stopień oraz intensywność krzywdy poniesionej przez pokrzywdzonego. Przy czym ocena ta powinna być dokonywana w oparciu przede wszystkim o kryteria obiektywne, z uwzględnieniem jednak elementów subiektywnych związanych z cechami osobistymi pokrzywdzonego, które mogą mieć wpływ na sposób i stopień odczuwania doznanej krzywdy (wiek, płeć, dotychczasowy sposób życia i dalsze perspektywy życiowe, formy prowadzonej dotychczas aktywności życiowej i zawodowej).

Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie, w szczególności w sporządzonej opinii biegłego chirurga, która nie była przez żadną ze stron kwestionowana, powód na skutek upadku doznał złamania trójkostkowego ze zwicnięciem w stawie skokowym lewym. Jak wskazał biegły, złamanie to należy uznać za wygojone, bez uszkodzenia więzozrostu piszczelowo – strzałkowego, ze zniekształceniem obrysów na poziomie stawu skokowego i z ograniczeniem funkcji ruchowej w tym stawie średniego stopnia. Z badania biegłego wynika, że powód chodzi obecnie swobodnie. Występuje u niego niewielki obrzęk okolicy stawu skokowego lewego, ograniczenie średniego stopnia ruchów w obrębie stawu skokowego, zgięcia podszewowego i grzbietowego stopy. Całkowity uszczerbek na zdrowiu związany z tym zdarzeniem biegły ustalił na 20%, zgodnie z klasyfikacją wynikająca z rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 954).

W ocenie sądu apelacyjnego stopień doznanego przez powoda uszczerbku, związane z tym cierpienia fizyczne (ból, konieczność poddania się procesowi leczenia i rehabilitacji, w tym operacji polegającej na zespoleniu odłamów kostnych, a także ograniczenia ruchowe związane z koniecznością noszenia opatrunku gipsowego) nie uzasadniają zasądzenia zadośćuczynienia w tak znacznej wysokości, która – jak zostało to podniesione w obu apelacjach – wielokrotnie przekracza wysokość przeciętnego, średniego wynagrodzenia w Polsce. W istocie biorąc pod uwagę przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w roku 2013, które wynosiło 3.650,67 zł (Komunikat Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 11 lutego 2014 r., M.P. z 17 lutego 2014 r.), kwota przyznanego powodowi zadośćuczynienia stanowi ponad dwudziestokrotność tego wynagrodzenia.

Sąd okręgowy uzasadniając tak znaczną, w stosunku do uszczerbków doznanych przez powoda, wysokość zasądzonego zadośćuczynienia wskazał na następujące, dodatkowe okoliczności, które w jego ocenie skutkują koniecznością podwyższenia przyznanej powodowi kwoty:

- konieczność poddania się dodatkowym zabiegom operacyjnym w toku procesu leczenia i rehabilitacji;
- stan frustracji powoda i narastające w nim poczucie niesprawiedliwości wynikające z faktu, że do tej pory nie otrzymał on od pozwanego, ani jego ubezpieczyciela, żadnej rekompensaty pieniężnej;
- powód pozostawiony został sam sobie z problemem leczenia i rehabilitacji.

Trafnie okoliczności te, jako nerelewantne dla procesu ustalenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia w tej sprawie, zostały zakwestionowane w złożonych apelacjach.

W toku postępowania dowodowego nie zostało wykazane, aby dodatkowy zabieg operacyjny związany z komplikacjami pooperacyjnymi i powstałym zakażeniem rany, pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z uszczerbkiem doznany przez powoda, stanowiącym podstawę roszczeń w tej sprawie. W szczególności okoliczność ta nie wynika z treści złożonej w sprawie opinii biegłego. Tym samym brak jest podstaw do rozciągnięcia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego również na to zdarzenie.

Niezasadne są wywody sądu okręgowego co do krzywdy powoda związanej z brakiem wcześniejszego zaspokojenia jego roszczeń finansowych. Strona pozwana w toku procesu, a także jej ubezpieczyciel, konsekwentnie kwestionowała swoją odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka. Kwestionowała również występujące po jej stronie zawinięcie. Okoliczności te nie mogą być uznane za źródło dodatkowej krzywdy powstałej po stronie powoda, która powinna

podlegać kompensacji na podstawie art. 445 k.c. Opóźnienie w spełnieniu świadczenia kompensowane jest bowiem w inny sposób, w oparciu o konstrukcję odsetek ustawowych należnych powodowi z tytułu opóźnienia w zapłacie. Odsetki te zasądzone zostały w tej sprawie przez sąd okręgowy od dnia 4 października 2011 r. Tym samym brak podstaw do dodatkowego kompensowania tego opóźnienia poprzez zwiększenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

W końcu niezrozumiałe są wywody sądu okręgowego wskazujące, że powód „pozostawiony został sam sobie z problemem leczenia i rehabilitacji”. Wniosek ten pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami strony powodowej, która wskazywała, że cały proces leczenia i rehabilitacji w Belgii został zorganizowany i sfinansowany przez ubezpieczyciela. Powód w tym zakresie nie został więc „pozostawiony sam sobie” i nie wymagał dodatkowej pomocy ze strony pozwanego. Tym samym wywiedziona przez sąd okręgowy okoliczność w ogóle w tej sprawie nie zaistniała.

Mając powyższe na uwadze w ocenie sądu apelacyjnego, zważywszy na zakres uszczerbku na zdrowiu powoda i związane z tym skutki w postaci cierpienia fizycznego i niedogodności związanych z utrudnionym poruszaniem się, adekwatna w tej sprawie kwota zadośćuczynienia wynosi 40.000 zł. Dalej idące żądanie w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Zmiana rozstrzygnięcia w zakresie żądań pozwu skutkowałą również koniecznością zmiany orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu, zgodnie z zasadą akcesoryjności tych kosztów. Zważywszy, że żądanie powoda ostatecznie uwzględnione zostało w połowie, również w tym zakresie należało uwzględnić wniosek powoda o zwrot poniesionych kosztów procesu przez sądem pierwszej instancji.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idące apelacje skarżących, jako nieuzasadnione, podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Zważywszy, że apelacje zostały uwzględnione w części, pozwanemu należy się zwrot połowy uiszczonej opłaty od apelacji, przy wzajemnym skompensowaniu pomiędzy stronami kosztów zastępstwa procesowego przed sądem apelacyjnym.